Nr. 215. Kraków, dnia 21 Września, Środa. Rok 1887

KURJER KRAKOWSKI.

Kurjer wychodzi codziennie rano z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:

Rocznie	9·60	Kwartalnie	2·40
Półrocznie	4·80	Miesięcznie	—·80

Za odnoszenie 20 ct. miesięcznie.

na prowincyi z przesyłką:

Rocznie	12 złr.
Półrocznie	6 „
Kwartalnie	3 „
Miesięcznie	1 „

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 10 centów, za każdy następny zaś 5 centów. Nadesłane od wiersza petitowego 20 ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 złr. od 100 egz., dla prenumeratorów miejscowych po 50 ct. od 100 egz. Nekrologja po 10 ct. od wiersza

Ajencje Kurjera w Krakowie:

Administracya „Kurjera“ (hotel Saski), główna trafika na linji A-B, sklep Z. Skalskiego w Sukiennicach, handel Kuklińskiego w Sukiennicach, sklep Hessa w Rynku, handel Bajera ul. Grodzka, Ringel, trafika ul. Grodzka, E. Gross ul. Mostowa, księgarnia Żupańskiego w Rynku, handel Ekera ul. Karmelicka, Grenser ul. Zwierzyniecka, Frist ul. Florjańska, trafika Markowicza ul. Florjańska, antykwarnia Himmelblaua ul. Szpitalna, J. Horowitz ul. Łobzowska, drukarnia A. Koziańskiego na Podgórzu.

We Lwowie ogłoszenia do „Kurjera“ przyjmuje „Centralne biuro Ogłoszeń“ ul. Kopernika l. 11.

Administracja i Redakcja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski).

Cena pojedynczego Numeru 10 centów.

Od Administracyi.

Prenumerata Kurjera Krakowskiego z Dziennikiem Wystawy wynosi na miesiąc Wrzesień 1 zlr. 50 ct.

Dawna cena prenumeracyjna zostaje tylko dla stałych prenumeratorów.

KALENDARZ.

Dziś: Mateusza ap. ewang. Imię słowiańskie: Bożysław.

Jutro: Maurycego m. i Tomasza Imię słowiańskie: Zelimir.

Pojutrze: Tekli p. męcz. Imię słowiańskie: Bogusława bł.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 47. Zachód o g. 6 m. 0. Długość dnia 12 g. 13 m.

Manifest hr. Paryża.

Jeszcze uwaga całego społeczeństwa francuskiego była zajętą manewrami 17 korpusu i mowami jenerałów Ferron'a oraz Bréard'a, gdy nagle jak piorun z jasnego nieba spadł manifest hrabiego Paryża, reprezentanta domu orleanów. Chwila to tem niefortunniejsza dla republikanów, że właśnie część obozu zachowawców zaczęła się pomyślnie rozwijać w duchu republikańskim i była nadzieja, że porzuci stanowisko nieprzejednanych, którzy zawsze gotowi są do podkopywania istniejącego porządku. Manifest powyższy zdaje się być obliczonym na przerwanie owej pojednawczej tendencyi i woli raczej zbliżyć się do innych obozów pretendentów, aniżeli uczynić jakiekolwiek ustępstwo dla rzeczypospolitej.

O doniosłości manifestu orleańskiego, trudno przesądzać z góry, zwłaszcza, że niebrak dzienników francuskich, uważających krok hr. Paryża, za „coup de grace,“ zadany gabinetowi Rouvier'a, gdy inne ośmieszają sam fakt, redukując jego znaczenie do zera. Zdaje się atoli, iż prawda, jak to zwykle bywa, znajduje się między dwiema ostatecznościami. Nie należymy do tych, którzyby manifestowi hr. Paryża przypisywali doniosłość mowy pogrzebowej nad zwłokami trzeciej Rzeczypospolitej, ani też nie lekceważymy samego faktu, utrzymując nawet, że może on stać się powodem poważnych kłopotów dla gabinetu Rouvier'a.

Do manifestów, jak wiadomo, Francya jest aż nadto przyzwyczajoną. Od chwili zaś, gdy stało się tradycyjnym zwyczajem, że każdy szef gabinetu wygłasza w mowie okolicznościowej rodzaj programowego manifestu, będącego zarazem manifestem większości parlamentarnej, już się tak społeczeństwo przyzwyczaiło do tego rodzaju publikacyj, iż czyta je więcej z ciekawości dziennikarskiej, aniżeli z gorącej namiętności politycznej, W każdym razie zaznaczyć należy, iż manifesty pretendentów budzą większy interes, albowiem są zapowiedzią zamierzonych przewrotów i radykalnej zmiany ustroju państwowego, co naturalnie wywoływać musi pewien niepokój. Zczasem jednak, jak do trucizny, tak organizm ludzki przyzwyczaić się może i do bardzo podniecających zmysł polityczny środków. Ponieważ zaś za czasów trzeciej Rzeczypospolitej można się było naczytać dość manifestów bonapartystowskich, orleańskich i burbońskich, a pomimo to Rzeczpospolita się ostała spokojnie, więc i ten ostatni elaborat hrabiego Paryża nie wywoła prawdopodobnie gorączki i przejdzie, narazie przynajmiej, dość spokojnie.

Hrabia Paryża, jak wiadomo nie od dzisiaj, jest człowiekiem gruntownie wykształconym, zwłaszcza w kierunku nauk ekonomicznych. Jego monografie, rozbierające znaczenie angielskich „trade-unions,“ tłómaczone były nawet na obce języki, gdyż zawierają dużo zdrowego sądu i specyalnej wiedzy autora. Nie mniej przeto hr. Paryża nie posiadał odpowiedniej śmiałości w przedsięwzięciach politycznych i nie zdołał nigdy na otoczenie wywierać uroku, jaki jest wymagany niezbędnie od pretendenta. Zgodnie z tradycyą mieszczańskiego królestwa Ludwika Filipa, hr. Paryża był zbyt oszczędnym, gdy chodziło o interesa monarchizmu, a tego skąpstwa nie mogła nawet zatrzeć wspaniała darowizna Chantilly, uczyniona przez księcia Aumale na korzyść Akademii francuskiej.

Prócz tego mieszczańskość Orleanów nie pozwalała im nigdy pozyskać wpływu szerszego na masy. Zawsze Orleani musieli ustępować przed militarną legendą Napoleonów, którym chętniej przypatrywano się, gdy szli na czele wojska, aniżeli Ludwikowi Filipowi, gdy spokojnie przechadzał się pod parasolem po ulicach Paryża. Dla wykształcenia i rozwagi Orleanów miano zawsze nieco uznania, ale nie uważano ich za reprezentantów potężnych prądów, ogarniających cały naród, tylko co najwyżej za pretendentów, opierających swe plany na sympatyach bogatego mieszczaństwa.

Prawdopodobnie hrabia Paryża czuł te naturalne braki, albowiem postanowił pogodzić się z niektóremi wynalazkami bonapartyzmu, a przedewszystkiem z głosowaniem powszechnem, czyli plebiscytem. Hr. Paryża nie zamierza bynajmiej za pośrednictwem zamachu stanu domagać się praw swoich. Jest on przeświadczonym, że naród cały przyjdzie do tego przekonania, iż Rzeczpospelita jest dla Francyi gorszą formą rządów, niż monarchia i dziedzictwo przypadnie mu samo przez się w udziale. Obiecuje tu władca „in partibus“ zachować swobody polityczne nietykalnemi. Reformy socyalne w kwestyach wychowania będą musiały mieć miejsce, ale jedynie dlatego, aby uwolnić mieszczaństwo od dotychczasowej eksploatacyi przez republikańskie stronnictwo, i ażeby Kościołowi oddać należyty wpływ na szkołę. Hrabia Paryża ma również nadzieję, że uda mu się zmiejszyć ciężar podatków, jaki wywołany był głównie reformami militarnemi. Co się zaś tyczy odosobnienia, w jakiem się dziś Francya znajduje wśród Europy, to ono zniknie szybko, albowiem nie będzie już tej nieufności, jaką monarchiczna Europa żywiła ku Rzeczypospolitej francuskiej. W końcu hr. Paryża uważa za stosowne zapewnić, że monarchizm, jakim myśli uszczęśliwić Francyę, nie będzie się opierał na żadnem stronnictwie, ale na całym narodzie, i że jego staraniem będzie stać się pierwszym sługą państwa (premier serviteur de l'état).

Prasa niemiecka i francuska przychodzą do tego wniosku, iż następstwem bezpośredniem manifestu będzie zbliżenie się gabinetu Rouvier'a do radykalnego obozu. Będzie to dla przyszłości Rzeczypospolitej i jej powagi wśród koncertu mocarstw europejskich nie bardzo pożądanem, ale na czas jakiś udaremni w zupełności zabiegi prawicy i być bardzo może, iż wystawi ją na dość przykre prześladowania ze strony większości republikańsko-demokratycznej.

Drugi zjazd chrześcijańskich kupców i przemysłowców w Krakowie.

(ciąg dalszy).

W poniedziałek zebrali się uczestnicy Zjazdu w sali strzeleckiej, gdzie nastąpiło ugrupowanie się trzech sekcyj w następujący sposób:

Handlowa wybrała przewodniczącym p. Miłkowskiego z Belza, zastępcą p. Szukiewicza z Krakowa, referentem zaś p. Czapczyńskiego ze Lwowa. Przemysłowa obrała prezesem p. Dr. Jarnatowskiego z Poznania, wiceprezesem p. Siedleckiego z Krakowa, referentem p. Chylewskiego z Tarnowa

Sekcya ogólna powołała w ten sam sposób p. Biasiona z Krakowa, Dra Blizińskiego ze Lwowa i p. Lewickiego z tegoż grodu. Sekcye zakończyły swe czynności o 12½, poczem posiedzenie zostało zamkniętem.

Wczoraj o godzinie 10½ rozpoczęło się drugie plenarne posiedzenie, na którem pp. referenci poszczególnych sekcyj przedłożyli zgromadzeniu do uchwały swe sprawozdania i wniosek.

P. Czopczyński, referent pierwszej sessyi odczytał uchwały w następujących sprawach:

I. Co wpływa u nas na niekorzystny rozwój handlu.

II. Co czynić należy w obec nierzetelnej konkurencji handlu.

III. Czy nie należałoby zaprowadzić jednolitej normy postępowania przy udzielaniu sklepowego kredytu.

P. Chylewski referował w znakomity sposób kwestye przemysłowe:

I. Co należałoby przedsięwziąć dla podniesienia u nas przemysłu domowego i rękodzielniczego?

II. Jakie rodzaje przemysłu możnaby u nas z ogólną korzyścią fabrycznie rozwinąć?

III. Czy nie byłoby na czasie istniejące u nas stowarzyszenia produkcyjne tego samego rodzaju łączyć w odpowiedne związki?

IV. Jakie są u nas główne przeszkody do roz-

Nakoniec zaś p. Żewicki przedstawił Zgromadzeniu, w jaki sposób należałoby dążyć do zabezpieczenia emerytur i zapomóg dla kupców i przemysłowców oraz ich rodzin?

woju przemysłu krajowego i co należałoby przedsięwziąć dla usunięcia tychże?

Szczegółowe sprawozdania dla braku miejsca odkładamy do jutra.

Posiedzeniu przewodniczył Dr. Jarnatowski z Poznania. Nie uchwalono, kiedy następny Zjazd się odbędzie, tylko zebranie przychyliło się do wniosku p. Lewickiego, który proponuje, ażeby przyszły Zjazd zwołać wtedy, kiedy zarząd Towarzystwa kupców i przemysł. uzna to za stosowne. Dr. Jarnatowski dziękuje obecnym za ich żywy udział w rozprawach, wyrażając nadzieję, że II Zjazd kupców i przemysł. wyda pomyślne rezultaty.

Ostatni głos zabiera p. Fiszer, dziękując p. Jarnatowskiemu za dzielne przewodniczenie obradom.

KRONIKA.

Z kolei Karola Ludwika Wiadomość podana przez dzienniki, że otwarcie kolei Dembica-Nadbrzezie nastąpi 1 października jest mylna, otwarcie bowiem tej nowej linii nastąpi 1 listopada br.

Z ulicy Rajskiej. Mieszkańcy tej okolicy narzekają, że pomimo nazwy — wcale nie rajskich tam doznają rozkoszy. Kucharki bowiem i młodsze uważają za stosowne wylewać pomyje i inne ingredyencye

wprost na ulicę. Dodawszy do tego gruzy i kamienie pozostałe jeszcze od czasów chyba... Adama, można sobie wyobrazić jakie tam błoto. Nieszczęśliwe mieszkanki tego piekielnego „raju" narażone są na ciągłe ksakanie z kamienia na kamień — a mimo to nie ochraniają swych trzewiczków od zabłocenia.

Możeby tam zajrzał który z panów urzędników magistratu? Zaręczamy, że warto się tam przespacerować.

W kościele św. Barbary odbył się ślub hr. Hektora Kwileckiego; ordynata na Kwilcu z Księstwa Poznańskiego, syna pana hr. Mieczysława Kwileckiego i Maryi z Mańkowskich z p. Jadwigą hr. Załuską, wnuczką generała Załuskiego. Aktu dopełnił JE. biskup Dunajewski w assystencyi ks. biskupa Rzewuskiego i licznego zastępu duchowieństwa. W orszaku ślubnym widziano świetne tualety dam, i pyszne kontusze. licznych gości z Wielkopolski, Królestwa P. i Galicyi.

Uczta odbyła się w Grand Hotel.

„Kwiaty." Pod tym tytułem wychodzić będzie we Lwowie pismo literackie illustrowane od 1-go października br.

Redakcya w „Prospekcie" który mamy przed sobą, zapowiada co następuje:

„Kwiaty" nie popadną w żadną ostateczność i trzymać się będą zdala od tendencyj chorobliwych (!?) ponieważ wzięły one sobie za cel nie propagandę idei skrajnych, lecz krzewienie piękna które nas ozdabia, dobra, które nas uszlachetnia, prawdy, która nas oświeca i umacnia". Wiele bardzo wiele innych pięknych rzeczy zapowiada redakcya „Kwiatów" które daj Boże bysię urzeczywistniły, w których urzeczywistnienie jednak sądząc z ogólnikowych frazesów prospektu, nie wierzymy.

Dorożkarz. Nr. 71. znalazł dnia 19 b. m.w swojej dorożce i złożył w Dyrekcyi policyi sakiewkę z gotówką i pieścionkiem złotym którą nieznajomy gość w dorożce zostawił.

Wieść wam niesiemy, — a nie jest to bajka — że wyszła na świat *„Niezapominajka"*... A jest to sobie taka jednodniówka, w której choć druku niema ani słówka, mimo to jednak, a może dla tego, mieści się dużo humoru dobrego... Ołówek jest tam dowcipu tłumaczem, ołówek ostry, kreślący to, za czem w dzisiejszych czasach golizny i biedy gonimy próżno — nie wiem już od kiedy... kreślący — słowem — bez złości, bez grzechu, obrazki pełne humoru i śmiechu... A więc — wy, męże od żon niekochani, wy, żony, które chłód mężowski rani, wy, co węszycie posagi, młodzieńce, wy, panny, które chcecie związać ręce więzami ślubów, lecz chcecie napróżno... ty, liczna rzeszo, która jesteś dłużną tym, co się zowią Jcki i Abramki, wy kupcy, których runęły już zamki, wznoszone śmiało na Wystawy lodzie, — słowem wy wszyscy, których smutek bodzie, kole strapienie, albo gnębią nudy, którym pierzchają ulubione złudy, — kupcie egzemplarz *„Niezapominajki"*, — a wnet ulecą jak zmory, jak bajki z wybuchem śmiechu wszystkie wasze smutki bo śmiech potężne i wielkie ma skutki...

Z Warszawy. W d. 18 bm. otwarta została wystawa nasion. — W fatalnym dniu wielkich burzy, przepowiadanych przez Falba (19) w Warszawie była piękna pogoda, przy niebie niezaćmionem żadną chmurką. Warszawiacy, drwiąc sobie z proroka, mówią, że jeśli były jakie burze, to chyba domowe. — Rząd rossyjski dla straży pogranicznej sporządza łodzie. W fabryce Terleckiego w Warszawie zrobiono ich 34 dla komór w Zawiehoście i Nieszawie. — W gimnazyach paralelki, z których wiele rząd miał znieść, na ten rok pozostawiono wszystkie. — Ordynaryuszem przy klinice uniwersyteckiej mianowano świeżo lekarza więzienia wojskowego Nieczajewa... Górą uczoność moskiewska!. Zreorganizowano świeżo zarząd leśnictwa rządowego w Królestwie; z 20 nadleśnych dotyehczasowych dwóch tylko pozostało na miejscach, 18 zaś posad otrzymali „młodzi wychowańcy akademii leśnej w Petersburgu". — W teatrze mają wznowić wkrótce „Epidemję" Narzymskiego, z Żółkowskim w roli Goldszmidt'a.

Wiadomości artystyczno-literackie.

Kilka uwag o nauce języka francuskiego w c. k. szkołach srednich i prywatnych skreślił Czesław Czyński, nauczyciel w c. k. III. gimnazyum i szkole realnej. Broszura ta napisana ze znajomścią rzeczy, jest bardzo potrzebną jako podręcznik dla nauczycieli udzielających nauk języką francuskiego. Autor naszkicował plan nauki tak dla zakładów prywatnych jakoteż i szkół średnich i przyznajemy że uczenie nowożytnych języków na taką modę byśmy sie zupełnie zgodzili praktycznie i szybkie albowiem wykształcenie jest dzisiaj koniecznem.

Krytykę autora o teraźniejszym nauczaniu języka francuzkiego przez osoby niekompetentne — uważamy za słuszną i zachęcamy młodego autora do dalszych prac na tem polu. (Dr. No.....)

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

„Köln. Ztg." w następujący sposób kończy artykuł o entrevue w Szczecinie: „Podobnie jak Rossya tak i Niemcy odzyskały napowrót walność działania; niemiecko-austryacko związek tem pewniejszą zyska podstawę im mniej potrzebuje się oglądać na Ross ą. Między zapatrywaniami Niemiec i Austryi na wschodnią kwestyą jest wprawdzie pewna różnica, ta jednak straciła na znaczeniu. My Niemcy dajemy Rosyi wolne pole do działania, ale odkąd straciliśmy wszelką nadzieję Rosyą załagodzić, nie jest naszem zadaniem dyplomatyczną drogą zwalczać żywioły przeciwne — które Europę nurtują."

Komissya podatkowa wódczana bawarskiej izby przyjęła cały wniosek 17 przeciw 4 głosom. Wątpliwem jest, czy cała izba wniosek uchwali.

Porta zaprzestała już wszelkich dyplomatycznych kroków w sprawie missyi gen. Ernrotha, o której udaniu się zupełnie zwątpiono. Natomiast ciągle wywieranym jest wpływ na gabinet w Konstantynopolu, aby go przekonać o konieczności przedsięwzięcia pewnych kroków celem zniesienia bądź co bądź anormalnego przeciwnego berlińskiemu traktatowi, stanu w Bułgaryi.

Na metingu urządzonym w Sofii ze względu na rocznicę unii, powiedział prezes ligi patryotycznej, że Bułgarzy muszą się złączyć, aby bronić Unii i praw swoich, które od mocarstw są lekceważone.

Poseł niemiecki w Konstantynopolu oświadczył, że Niemcy uważają sprawę w Ruszczuku za załatwioną, że są zadowoleni z satysfakcyi od bułgarskiego rządu uzyskanej — i że zrzekają się wszelkich dalszych pretensyi. Zadosyćuczynienie żądaniom Niemiec polega na zniesieniu dziennika „Le Bulgare", uwięzieniu redaktora i usunięciu prefekta. — Mimo to dzienniki berlińskie nie poprzestają robić na ten temat wycieczek przeciw Bułgaryi. Podawany przez nie odnośny ustęp z „Le Bulgare" brzmi jak następuje: „Niemiecki konsul pozwolił sobie przeciw władzom bułgarskim pewnych wycieczek. Pod pokrywką, że chce bronić interesów Rossyi, chciał naszym patryotycznym urzędnikom dyktować swoją wolę. Nasz znakomity prefekt dał do zrozumienia panu Zöper, ponieważ ten zdawał się o tem zapominać, że w Bułgaryi są tylko bułgarskie interesy i że Niemcy i Rossya niech sobie gdzieindziej swe zapatrywania dyktują i narzucają, nie w Bułgaryi. I szczęśliwie tak się stało. Niemiecki vice-konsul, niebardzo dobrze u dworu widziany, został odwołany i opuścił Ruszczuk, przezco oszczędził nam trudu, abyśmy go sami z miasta wyrzucili."

Otrzymujemy świeżą wiadomość z Paryża, która potrzebuje jednak potwierdzenia. Prezes ministrów Rouvier ma w najbliższym czasie odpowiedzieć na manifest hr. Paryża w ostrym tonie. Prócz tego deputowani żądać mają zastosowania ścisłego prawa względem banicyi książąt i konfiskaty ich dóbr.

Własne telegramy Kurjera

Petersburg 20 września, «Now. Wremia», która dotąd ciągle domagała się zbrojnej interwencyi Rosyi w Bułgaryi, oświadcza w ostatnim artykule, że Bułgarya dla Rosyi stracona i że niema już sposobu pozyskania jej dla Rosyi. Winę tego przypisuje ten dziennik koalicyi Turcyi, Anglii, Austryi i Włoch, które to państwa mają rzekomo skrycie stać po stronie Koburga.

Sofia 20 września. Wczoraj jako w rocznicę unii, w całym kraju odbyły się patryotyczne demonstracye. Wysłano wiele telegramów do Stambułowa, Stranskyego i Stojanowa,

Sofia 20 września. Nikołajew został zamianowany generał-adjutantem księcia.

Berlin 20 września. Z powodu niepewnej pogody, zaniechał cesarz zupełnie plan udania się na manewra gwardyi w Gransee.

Petersburg 20 września. Achmed Ejub wydał okólnik do wszystkich naczelników plemion północnego Afganistanu, by się z nim połączyli i byli mu pomocni w wypędzeniu z kraju angielskiego najemnika Abdurrhamana.

Praga 20 września. Burmistrz Wallisch zmarł tu wczoraj skutkiem apopleksyi.

Paryż 20 września. «Gaulois» donosi o zamiarze udania się sułtana do Berlina.

Wiedeń 20 września. Prymaryusz szpitala powszechnego dr. Langer otruł się dziś. Przyczyną samobójstwa jest, jak donosi «Wiener Tagblatt» nowa reforma wprowadzona w szpitalu powszechnym.

Wiedeń 20 września. Defraudant Zalewski tłómaczy się przed sądem, że należał do tajnego związku, mającego zniszczyć Niemcy, założyć państwo słowiańskie itd. Dla tych celów potrzeba było pieniędzy. Wyrobiono mu więc miejsce na poczcie, aby mógł dostarczyć pół miliona.

Lwów 21 września. Deputacya lwowska wyjechała i będzie uczestniczyła w przyjęciu Węgrów. Składają ją vice-pr. Gryziecki, Aleksandrowicz, Gerstman, Rewakowicz i Getritz. Wiceprezydent przemówi na peronie krakowskim w imieniu deputacyi.

Sucha 21 września. 207 Węgrów jedzie do Krakowa.

Wiedeń 21 września. Minister rolnictwa br. Falkenhayn przyjeżdża dnia 25 września do Krakowa.

ZMARLI

do 5-go do 10-go Września w Krakowie.

1) chłopcy do lat 5.

Jan Leśniewski, syn literata, na pęknięcie czaszki po spadnięciu z wysokości. — Ludwik Jeż, syn szewca, — Majer Piller syn wyrobnika, — Leibel Izrael Bechner wyz. mojż. syn kupca (utonięcie przypadkowe.) — Jakób Daniel Stiel wyz. mojż. syn wyrobnika, — Józef Porębski syn służącej rzym. kat. — Mieczysław Thomasz ewang. syn maszynisty w rzezalni, — Bartłomiej Dymasz rz. kat syn służącej.

2) dziewczęta do lat 5.

Magdalena Serafin, rz. kat. córka wyrobnicy, — Maryanna Wójcik. rz. kat. córka wyrobnicy, — Estera Brand, wyzn. mojż. córka restauratora, — Golda Dunkelblum mojż. c. nauczyciela pryw. — Rachel Künstler mojż. c. szewca. Józefa Żukowska rz. k. c. służącej, — Julia Kulkcwna rz. k. c. wyrobnicy, — Rozalia Głowacka, rz. k. c. służącej, Zofia Chaim rz. k. c. stróża, — Joanna Marya Preyer rz. kat. c. optyka.

3) Mężczyźni powyżej lat 5.

Leib Feldstein, mojż. lat 71 faktor, — Chaim Samuel Herzog mojż. l. 75 talmudysta, — Dawid Winder mojż. l. 52 ajent handl. — Franciszek Markiewicz rz. kat. stolarz, — Józef Biernat rz. k. wyrobnik 18 lat. — Jan Kowalik rz. k. rolnik, — Józef Gawlik r. k. 20 lat wyrobnik, — Antoni Moskalski r. k. 63 lat kominiarz, — Franc. Wesołowzki r. k. 58 lat wyrobnik, — Kazimierz Chochlewski kat. 24 lat wyrobnik, — Jędrzej Komaszewski rz. k. uczeń szkoły lud.

4) Kobiety powyżej lat 5.

Anna Sobolewska, rz. k. 14 lat przy rodzicach, — Franciszka Göttel rz. k. 24 lat żona restauratora. — Sprinza Praetzel mojż. lat 62 ż. handlarza. — Ella Lorea mojż. ż. urzędnika prywatnego. — Beila Rozenzweig mojż. l. 16. Marya Sliwińska r. k. 46 lat w domu kalek, — Mar. Kosowa r. k. 38 lat wyrobnica, — Florentyna Kołat rz. kat. 29 lat ż. ślusarza, — Naryanna Eachymesy rz. k, 25 lat wyrobnica, — Mar. Machner, rz. k. 30 lat praczka, — Józefa Czerwcowa rz. kat. 52 lat ż. rolnika, — Katarzyna Andzikowa rz. k. 40 lat służąca. — Barbara Jaskiewiczowa rz. kat. 67 lat wyrobniea, — Tekla Kuczyńska kat. 23 lat ż. właściciela dóbr. — Agnieszka Chowaniec rz. k, 57 lat ż. służącego.

Główny redaktor i wydawca:
Kazimierz Bartoszewicz.

Odpowiedzialny Redaktor:
Bolesław Dembowski.